

Adolf Nowaczyński

Król Sachary... ny

Piękny był ongiś film o t. „Król Sahary”. Natomiast niepiękny był niedawno proces. naszego „Króla Sacharyny”.

Lordy: sir Rafał i sir Wacław

Bo trzeba wziąć pod uwagę okoliczności do pewnego stopnia planetarne, a w każdym razie raczej obciążające. Dużo, bardzo dużo mówi się, pisze, drukuje i haftuje o tym bojkocie towarów i wyrobów made in Germany. Raz po raz odbywają się takie zjazdy i zloty pod przewodnictwem tak zwanych lordów, które to słowo dużo zresztą straciło na tradycyjnym walorze. O takich zjazdach i uchwałach na nich powziętych jednogłośnie, idą w świat gęste telegramy, które nasz Pał. skrupulatnie do wiadomości rodaków podaje. Z naszej strony z nad Wisły, przemawiają na nich zwykle sir Rafał i sir Wacław. Od strony Ameryki sprzeciwia się nieco dr. Whise (czyta się Wejss), od strony Anglii ma zastrzeżenia pewne pan Neville Laski. Pomimo nich rezolucje przechodzą unisono, poczem bojkot się zrywa jak orkan, jak sirocco, jak tornado, a Babilon czy Bizancjum drży w posadach.

Takby się zdawało na pierwszy rzut oka w drukowany ciępiły papier. Aż się wszyscy radują i oczy się śmieją na myśl, że jednak trochę mniej tych różnych drobnostek będzie się sprowadzało z państwa Wotana. Ile pokoleń o tem myślało! Ile razy zaczynały się akcje bojkotowe na to tylko, aby wcześniej lub później wszystko paliło na panewce i rozchodziło się po kościach. Tym razem atoli skoro do dzieła biorą się ci właśnie, którzy najliczniej made in Germany rozwożą po świecie, już już się zdawało, że i u nas wreszcie taki masowy sabotaż fabrykatów i półfabrykatów jednak się uda. Tym razem są wszelkie szanse! Nigdy nie mogło złożyć się składniej i lepiej!

Komplikacje z powodu: szmugiel

Tymczasem sprawa conieco tu i ówdzie się komplikuje i gmatwa. Z powodu? Z powodu: szmugiel inaczej mówiąc: szwarc, albo też: nagminne przemytnictwo. Bardzo dużo tego procederu uprawia się w krajach nad Wartą i Wisłą. Coś czasem wychodzi na jaw, a czasem coś jeszcze nie wychodzi i szmugiel praktykuje się nadal z wzmoczoną pomysłowością, energią i „intensyfikacją”. Ponieważ tkwi w nim duża doza romantyzmu, prze to pewne czynniki ryzykanckie, hazard lubię oddają się szmuglowi wprost z zamiłowaniem, z pasją, powiedzieć można nawet z uporem (cum stupore).

Skarb państwa na tem coprawda mniejsze lub większe miliony traci, w ministerstwie finansów niektórzy szefowie sięwają z alteracji i irytacji, straż celne, policja, żandarmerja, dokonują nadludzkich wysiłków, aby romantyczne organizacje wyłapywać i pakować do kryminalów, ale proceder jednak kwitnie, rozwija się, pączkuje i owocuje. I właśnie teraz, kiedy tyle się drukuje, pisze, mówi i haftuje o najbardziej niebezpiecznym „wszechświatowym” bojkocie wszelkiego „pomade in Germany”, jakby dla figla, dla ironji, dla rozśmieszenia i rozbawienia rodaków i robaków kilka takich większych afer przelotnie przesunęło się na tyłach, na ostatnich stronach dzienników.

Dwie grupy konkurencyjne

Właśnie w czerwcu gentleman Delfin, Salo Delfin szwarcował sobie z Niemiec coprawda względami humanitaryzmu (na cierpiącą ludzkość) kierowany: salvans, czyli Hata (czem Hata bogata...) 606... Właśnie w czerwcu Szpiro Moniek z tychże Niemiec szwarcował sobie (dla wygody pałacy wyłącznie) dowcipne misterne zapalniki. Właśnie teraz dokompletowano ujęcia i wycofania z obiegu dwóch większych koncernów zawiązanych celem popularyzacji konfekcji niemieckiej, niemieckich jedwabów, futer a także i biżuterji. Do pierwszej grupy należał dom

Salów, firmy Szapirberg i Pomeranchblum, których interesy reprezentował w Berlinie p. Josef Salo, a w Warszawie znany w szerokich kołach melinowo-towarzystw „aspirant” Daniel Bacbrach. Razem osób osiem. Proces w jesieni („leci liście z drzew”).

Druga grupa konfekcyjna działała przy czynnej współpracy nie tyle „kontrolerów” ile „konduktorów wagonów sypialnych”. Są to dwa młode małżeństwa z eleganckiego świata, nadającego ton i sztyk stolicy: Francuz p. Henri Grünberg i jego małżonka Raymunda Grünberg oraz p. Stessin i jego małżonka z Grünbergów Erwina Stessin. Konfekcję berlińską „szwarcowali” jak się to mówi ordynarnie, w skrytkach wagonów sypialnych. Capnięci w czerwcu. Proces w jesieni („leci liście z drzew”).

Król sacharyny

Tego zaś właśnie dnia, kiedy w Amsterdamie miał miejsce wszechświatowy zjazd w sprawie bezwzględnej bojkotu na całym świecie, w tym niemieckie (prezydował sam Untermaier! o sobisty przyjaciel! i pierwsza prawa ręka prezydenta Roosevelta!), tego samego dnia w Katowicach Trybunał wydawał zbrojowy wyrok na polskiego „króla sacharyny” i jego dwór i dworzany. Sam król Wolf Leirer Zmigród z Będzina, lat 36 na lat 2 oraz 2.365.980 złotych kary (dwa miliony!). Max Saper dwa lata i 2 miliony 367 tysięcy, Karol Saper uniewinniony, Nasielski i Icek 6 miesięcy sto tysięcy, Lubowski Icek 6 miesięcy sto tysięcy, Halpern 35000 i na wolność, bo już swoje przesiedział, Bagno (sic) także na wolność, bo już przesiedział.

Proces był bardzo ciężki. Bronię dziesięciu adwokatów. Wina podsądnych polegała na tem, że do popularnego hasła „Cukier krzepi” dodali sobie: „ale sacharyna lepiej” i w myśl tak straswestowanej sentencji od r. 1925 stale przemycali z Niemiec (Syndykāt Weissmana) olbrzymie zapasy sacharyny drogą na Bytom, gdzie była wielka składnica dla szmugla, gdzie rezydował Max Saper i pani Ida Saper.

Wywołano przez Czechosłowację i przez Wielkopolskę do kilkunastu melin przemytniczych w

Polsce. Wspólnik Lubowski Icek pchał dalej towar do Sowietów. Przez dwa ostatnie lata przesyłali 160.000 kilo sacharyny, to znaczy równowartość 72 milionów kilo cukru, na czem akcyza straciła 30 milionów. Podczas procesu rodzina Zmigróda dawała 150.000, aby go sądzono z „wolnej stopy”, odrzucono; Moszek Bagno wyuczył się symulacji i „strugał warjata”, ale go oduczono.

Zmiana gabinetu

Proceder trwałby dalej z pomocą przekupywania funkcjonariuszów celnych i przynosiłby skarbowi nadal milionowe straty, gdyby nie to, że herszt bandy, recydywista i milioner Wolf Leirer Zmigród pokłócił się ze swym spółnikiem Saperem („sapere aude”), tak jak w znanym filmie przerobionym z powieści Niemirowskiej: „Dawid Golder” pokłócił się ze swoim.

Król chciał zmiany gabinetu, na miejsce Saper panów Vogla i Sternera, a gdy Saper na złość nie oddawał swej teki, Zmigród w pasji obłądnej poprostu zrobił na kolegę doniesienie. Przemysł cały był majstersztykiem konstrukcji i organizacji, wszystko szło jak w zegarku, gdyż wzięli się do roboty co się zowie specje. Gdy się wezmą fuszerzy tacy, jak nieprzymierzając ten Dorożynski, to szwarcują z Bytomią do Krakowa migdały, ausgerechnet ordynarne migdały (190 klg.) i robią to tak „zgrabnie”, że już za pierwszym razem taksówkę „finansowachy” przed Krakowem zatrzymują, a głupi Polak po szkodzie idzie do kozy. Natomiast król sacharyny karę swoją zapłaci, więzienie odsiedzi, a przywrócony na wolność lono z powrotem weźmie się do interesów. Co to bowiem dla 36-letniego energetyka znaczyć takie 2 lata? Ot! pieredyska, wilegiatura, odpoczynek dla nieco „naprężonych” nerwów!

Wzrost przywozu z Niemiec

Otóż takich organizacji, takich szajek przemytniczych jeszcze niewylapanych jest u nas sporo. Także i dzięki nim czytało się w maju rozmaite interesujące szczegóły z kwietnia, to jest z trzeciego

go miesiąca rządów nowych o wzroście kwietniowym przywozu z Niemiec do Polski z 12.7 milionów na 14.3, to jest o 11 proc., do czego „Kurjer Polski” dodawał:

„Wzrost przywozu niemieckiego do Polski objął następujące artykuły: drzewo egzotyczne, formiery, płyty kamienne, cegły magnezytowe, piryt, kamienie do szlifowania, asfalt, wosk bitumowy, nawozy sztuczne, sód, kwas siarkowy, związki chromowe, kalafonje, garbniki, półprodukty chemiczne organiczne, środki lecznicze, farby, miedź hutniczą i elektrolityczną, nikel, ołów, samochody ciężarowe, części automobilowe. Niech taki bojkot trwa jaknajdłużej — powiedzieć mogą Niemcy”. W czerwcu zasię czytało się znów taki telegram o „pomysłnym bilansie handlowym Niemiec:

Berlin 16-go czerwca. Statystyki handlu zagranicznego Niemiec wykazują nadwyżkę za maj w wysokości 89 milionów marek. Wywóz wynosił 422 miliony, przywóz zaś 333 miliony. Cyfry za miesiąc kwiecień wynosiły — przywóz 321 milionów, a wywóz 382 miliony. Tak więc saldo bilansu handlowego wynosiło w kwietniu + 61 milionów marek. Obecnie cyfra ta wzrosła do 89 milionów.

Wielkich nadziei atoli co do bojkotu pomade in Germany czynić sobie nie należy. Kto na to liczy jak na ...Zawiszę, ten wyjdzie na tem jak Zabłocki na mydle.

Reforma podatku ładunkowego

Nowe ciężary dla życia gospodarczego

Ministerstwo komunikacji opracowało projekt rozszerzenia podatku na kolejach normalnotorowych, również na przewozy dokonywane kolejami wąskotorowymi, samochodami oraz drogą wodną. Obciążenie podatkiem, obejmujące dziś zaledwie połowę towarów (artykuły pierwszej potrzeby były wolne od tego podatku) będzie rozciągnięte na wszystkie artykuły przywozu oraz na przesyłki ekspresowe. Natomiast stawka podatku ma być obniżona. Od podatku miejskiego mają być wolne tylko ładunki wład państw.

wowych, gospodarcze przesyłki kolejowe oraz artykuły, zwolnione od podatku przez magistraty.

Wymiar podatku będzie niezależny od wysokości przewozonego i od długości przebiegu i ustalony będzie na kolejach normalnotorowych w jednakowej wysokości 10 groszy od 100 kg. przesyłek towarowych zwyczajnych i 20 groszy od 100 kg. przesyłek pospiesznych i ekspresowych. Na kolejach wąskotorowych opłaty wynosić będą 5 groszy od 100 kg. Od normy 10 groszy za 100 kg. czynione będą odstępstwa następujące: cement, drzewo, węgiel, koks, zboże, dachówki, wapień, żużle — płacić będą po 7 groszy od 100 kg., a piasek, żwir, glina, kamień i cegła — po 4 grosze od 100 kg.

Na drodze kolejowej i wodnej opłata wynosić będzie po 10 groszy od 100 kg. Przy transportach samochodowych opłata pobierana będzie za ładowność samochodu bez włączenia przesyłek.

Pobór podatku ma być wykonywany na kolei przez organa kolejowe zapomocą nalepiania na listy przewozowe miejskiego znaczka stempowego, przyczem rozrachunki kolei z magistratem

Wzrost produkcji przemysłowej

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen komunikuje, że wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w czerwcu b. r. z 55,2 do 57,8 t. j. o 2,6 punktów czyli o 5 proc.

Wzrost ten nastąpił głównie dzięki ponadsezonowemu powiększeniu wydobycia węgla, którego produkcja w ciągu ostatnich miesięcy była szczególnie mała, wskutek redukcji zapasów na kopalniach i w handlu oraz dzięki letniemu ożywieniu w przemysłach związanych z budownictwem. Na stosunkowo wysokim poziomie utrzymywało produkcję hutnictwo żelazne dzięki wywozowi do Rosji i przemysł włókienniczy w związku z ożywieniem postrajkowem oraz po części ze spekulacyjnymi zakupami przędzy. Przeciwnie w pierwszym półroczu b. r. produkcja przemysłowa była o 3 proc. mniejsza niż w pierwszej połowie 1932 r.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc sierpień

PEWNOŚĆ - ZAUFANIE

Wyjeżdżając na lato nie bierz z sobą gotówki
Każdy Urząd Pocztowy wypłaca pieniądze z książeczki oszczędnościowej P.K.O.

Kto wyjeżdża na urlop na SIERPIEŃ korzystać może z OKAZYJ we wszystkich działach

suknie letnie	od zł. 9.80
placze letnie	" " 27. —
piżamy plażowe	" " 9.50
kąpielowe kostjmy	" " 3. —
placze pantofle	" " 3.75
daszki od słońca	" " —.60
bluzki trykotowe	" " 4. —
itd., itd.	

Dopóki zapas starczy

W 9-y m dniu procesu w Wadowicach

Obrońcy opuścili salę sądową

Wadowice, 29. 7. (tel. wł.). W dziewiątym dniu procesu przesłuchiwanym w dalszym ciągu świadków, których zeznania niosły charakter drugorzędny i nie wnosiły nowych szczegółów do rozprawy. Wielu z nich odpowiadało: „Nie wiem”. — „Nie pamiętam” — tak, że właściwie zeznania te trwały krótko, aniżeli pouczenie świadka i jego zaprzeczenie.

Po zeznaniach św. Tomasza Żyrka i Karola Sołtyśka, stanęła przed sądem Wiktorja Michalska, żona oskarżonego Michalskiego, który, jak opowiadał, kupił dla dzieci trochę cukierków, a siedział blisko miesiąc w areszcie, policja bowiem utrzymywała, że cukierki te pochodzą z rabunku. Michalska twierdziła, że mać kupił i rozdał cukierki dzieciom jeszcze przed zajściami w Milówce.

Zresztą na korzyść Michalskiego zeznawał Aron Schiessegrün, który widział go przed godz. 9 wiecz. w Milówce, idącego w stronę domu.

Tenże świadek opowiadał, jak przybył doń Szaja Faber i alarmował, że będą rozruchy. Obaj tedy poczęli ostrzegać kupców żydowskich przed grożącym niebezpieczeństwem.

Opowiada, jak uciekł z chwilą wybuchu zająć, jak udał się na stację kolejową, ażeby zaalarmować policję w Żywcu, która zresztą już była powiadomiona. Wiedział koło sklepu Gellera tłum, który wołał: „Precz z policją! Hurra!” — chciał odszukać Szaję Fabera, o którym mówiono, że „leży smażony”, co na szczęście nie okazało się prawdą.

Następny świadek, 16-letnia Zofia Włochówna, była najmłod-

szym świadkiem ze wszystkich osób, które się przewinęły na rozprawie. Nie na każde pytanie może odpowiedzieć, bo „każdemu do pamiętała” — ale zeznaje z całą stanowczością o swoim bracie, oskarżonym Aleksandrze Włochu, że noc krytyczną spędził w domu.

Potwierdza to także Jakób Włoch, który zeznał ponadto, że oskarżony Aleksander Włoch nie ma żadnej dubeltówki i żadnej maki, zrabowanej rzekomo podczas rozruchów i nic nie przyniósł do domu.

Św. Ludwik Kuśnierz opowiadał, że oskarżeni, przy zabieraniu broni gajowemu Waliszewi, zachowywali się bardzo grzecznie. Jan Kurowski miał się odezwać:

— Panie Waliszek, niech pan będzie tak łaskaw i pożycz mi broń.

Grózb żadnych podczas tej rozmowy nie słyszał.

Zeznawał dalej kilku świadków w sprawie oskarżonego Ludwika Żyrka. Policja twierdzi, że przebito go bagnetem w sklepie Gellera, a tymczasem świadkowie: Antonina Szczotka, Marja Szczotka, Feliks Miodoński, Karol Drodzyk, Ludwika Łasucki i Ludwik Śledzia zeznają pod przysięgą, że było zupełnie inaczej.

Teraz obrona postawiła szereg wniosków o powołanie dodatkowych kilku świadków, którzy mieliby obalić niektóre zarzuty, stawiane oskarżonym. Świadców ci, pochodzący ze wsi powiatu białskiego i żywieckiego oraz ze Śląska, mieliby przedstawić szczegóły, dotyczące działalności Obozu Wielkiej Polski i związku Hallerczyków. Ponadto obrona

przeciwia się odczytywaniu zeznań świadków, złożonych w śledztwie, a nie powołanych do rozprawy — motywując to tem, że niewiadomo, czy nie są krewnymi oskarżonych, albo też oskarżonymi.

Prokurator sprzeciwił się wniósłom obrony, godząc się tylko na powołanie dwu świadków.

Mec. pos. Stypułkowski polemizował z prokuratorem, wykazując, na podstawie odpowiednich artykułów ustaw, że zeznania świadków w śledztwie nie mogą być odczytane.

Wnioski adw. Stypułkowskiego poparł mec. Pozowski. A mec. Grendyszyński wykazywał, że świadkowie, których wezwania domagała się obrona, mają zeznać na okoliczności ważne dla sprawy.

Po półtoragodzinnej naradzie trybunał powziął decyzję, ażeby wezwać na poniedziałek sześciu świadków z pośród zaproponowanych przez obronę, innych zaś świadków nie powoływać. Pozostałe wnioski obrony trybunał odrzucił, a w szczególności — dotyczące odczytania zeznań w śledztwie. Odnosi się to do 60 protokołów w śledztwie; wszystkie te osoby nie zostały wezwane na rozprawę sądową.

Po ogłoszeniu decyzji trybunału, mec. Pozowski oświadczył, że obrona nie będzie obecna podczas odczytywania tych wniosków — poczem, po złożeniu tego oświadczenia, obrońcy opuścili sąd.

Zaczął się teraz długie, monotonne odczytywanie protokołów.

Ogłoszenie wyroku należy się spodziewać 3 sierpnia r. b.

dokonywane będą perjodycznie. Na drodze kolejowej i wodnej pobór podatku miejskiego od przewożów towarowych ma być dokonywany przez własne organa magistratu.

Podatek obowiązywać ma na okres 5 lat, a ma z niego korzystać podobnie jak dotychczas 60 miast na terenie całego państwa. Według teoretycznych obliczeń ministerstwa komunikacji, projektowana reforma podatku miejskiego od przesyłek towarowych zapewni miastom te same wpływy, jakie osiągały one dotychczas z tego źródła. W odniesieniu do m. st. Warszawy obliczają, iż wpływy z tego podatku wyniosą po przeprowadzeniu reformy około 1.200 tysięcy złotych rocznie, przyczem uwzględniono już w obliczeniu tem spadek przesyłek towarowych, spowodowany kryzysem.

Projekt ministerstwa komunikacji jest obecnie uzgadniany z ministerstwami: spraw wewnętrznych, skarbu oraz przemysłu i handlu i po zatwierdzeniu będzie jeszcze przed jesienią r. b. wprowadzony w życie.

Ma on oczywiście na celu polepszenie sytuacji kolei w walce konkurencyjnej z przewozami wodnymi i samochodowymi.

Wiadomości polityczne

Liczba urzędników państwowych

Jak się dowiadujemy, Główny Urząd Statystyczny opracowuje obecnie dane uzyskane z przeprowadzonego ostatnio spisu urzędników państwowych. Prace rozpoczęto od obliczenia wojskowych zawodowych. Według przewidywań, liczba urzędników państwowych przekroczy 450 tys. Na pierwszym miejscu znajdują się urzędnicy administracji, których liczba dosięga 185.000. Z przedsięwzięcia państwowych najwięcej urzędników zatrudniają koleje — 147.000 i przedsiębiorstwo państwowe „Pocsta, Telegraf i Telefon” — 30.000.

Nowy ambasador St. Jędn.

Ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie otrzymała wiadomość z Waszyngtonu, że nowoimianowany ambasador amerykański w Polsce, p. Coodachy przybędzie do Warszawy dla złożenia listów uwierzytelniających P. Prezydentowi Rzeczypospolitej 10 września r. b.